

E S E J R E C E N Z Y J N Y

Mikołaj Bojnarowicz

Uniwersytet Warszawski

Wydział Socjologii¹

ORCID: 0000-0002-6928-1192

**NA CZYM WŁAŚCIWIE POLEGA
„SKOK W NOWOCZESNOŚĆ”?**

Recenzja trzech biografii Zygmunta Baumana: Dariusza Rosiaka, *Bauman* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2019); **Izabeli Wagner, *Bauman. Biografia*** (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2021); **Artura Domoślowskiego, *Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana*** (Warszawa: Wielka Litera, 2021)

„Kronikarz, który snuje opowieści o zdarzeniach, nie odróżniając wielkich od małych, oddaje sprawiedliwość prawdzie, że niczego, co się kiedykolwiek zdarzyło, nie należy spisywać na straty”.

Walter Benjamin

■ **WSTĘP**

Pytaniem nasuwającym się podczas przystępowania do stworzenia biograficznego ujęcia twórcy jest kwestia tego, w jak dużej mierze możemy odseparować naszego bohatera od jego dziedzictwa. Opisywać go jako człowieka danej rzeczywistości historycznej, doszukiwać się spójności jego losu z logiką dziejów? Może postąpić odwrotnie, a więc kłaść nacisk na jednostkowość i odróżniać go, traktując jako swoisty fenomen, zamazywać kontekst? A może analizować jego życie przez pryzmat twórczości? W przypadku światowej sławy socjologa i humanisty, Zygmunta Baumana – bohatera trzech biografii recenzowanych w niniejszym tekście – dochodzi przy okazji do wielu ideologicznych kontrowersji, które do dzisiaj polaryzują opinie. Mamy tu do czynienia z paradoksem. Bauman, najśłynniejszy polski socjolog, jest w swojej ojczyźnie często traktowany w sposób niezyczliwy bądź nawet wrogi. Wynika to nie tylko z resentymentów, ale także z kondycji polskiego

¹ E-mail: mikolaj.bojnarowicz@uw.edu.pl

społeczeństwa, a konkretniej – sytuacji, w której niemożliwe jest rzetelne podejście do historii PRL-u.

Omawiane w niniejszej recenzji biografie – *Bauman* Dariusza Rosiaka, *Bauman. Biografia Izabeli Wagner i Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana* Artura Domosławskiego – stawiają sobie za cel próbę odpowiedzi na to pytanie o życie i twórczość. Każda z nich prezentuje inne podejście w rozjaśnianiu wątpliwości i czarnych legend powstałych wokół jego postaci, co postaram się zreferować i zestawić. Postanowiłem skupić się na powojennych epizodach z życia polskiego socjologa, jako że stanowią one punkt wyjścia – a nawet osnowę – trzech recenzowanych tu książek. Proponuję, by patrzeć na ten czas jego życia przez pryzmat tzw. skoku w nowoczesność. Koncepcja ta pojawia się w książce Adama Leszczyńskiego (do której nieprzypadkowo Zygmunt Bauman napisał wstęp) i jest ona próbą wyjaśnienia przyczyn dysproporcji pod względem bogactwa między zindustrializowanym Zachodem, a krajami peryferyjnymi – w przypadku tamtych lat była to także Polska². Co najistotniejsze, autor stara się w niej krytycznie podejść do wysiłków podejmowanych przez kraje takie jak ZSRR, Chiny, Polska, by dogonić bogaty Zachód. Koncepcja skoku w nowoczesność jest w tym przypadku przydatna, ponieważ pokazuje sens strategii mających na celu rzetelne naukowe podejście do wydarzeń historycznych, które budzą wiele kontrowersji – podobnie jak postać Baumana.

■ WIELOZNACZNOŚĆ POSTACI BAUMANA

Napisanie biografii przysparza więcej trudności, gdy mamy do czynienia z osobą wybitną, a w szczególności taką, która jeszcze po swojej śmierci pozostaje przedmiotem dzielących ludzi debat. Mocno spolaryzowana recepcja dzieła, tak jak w przypadku Baumana, nie ułatwia tego zadania.

Podział opinii publicznej w ocenie życia i dokonań Baumana to jedna z licznych emanacji „antykomunistycznego szantażu”, jak nazywa to Artur Domosławski – nieodłącznego elementu tożsamości posttransformacyjnej Polski. Antykomunizm w zażartej formie, przejawiający się na przykład pod postacią tropienia zjawisk, takich jak tzw. *żydokomuna*, ujawnił się poprzez oskarżenie rzucone wobec Baumana na łamach artykułu *Towarzysz „Semjon”*. *Nieznany życiorys Zygmunta Baumana* w Biuletynie IPN-u. Jego autor, Piotr Gontarczyk, próbował odpowiedzieć w nim na pytanie dotyczące powojennego zaangażowania Baumana w tworzenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dotychczas, jak gorliwie zauważa historyk, w kontekście PRL-u Bauman był utożsamiany głównie z wydarzeniami marca 1968 roku, kiedy został wykluczony z uczelni za sprawą rosnącego antysemityzmu.

² A. Leszczyński, *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013.

Jego służba w armii, a konkretniej, w Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego, pozostawała czymś przemilczanym. Sposób, w jaki Gontarczyk wyłożył te kwestie, stanowi kamień węgielny trwającej do dziś nagonki, w przypadku której oliwy do ognia dodały także rosnące w siłę w Polsce (i nie tylko) tendencje faszystowskie.

W książce Rosiaka okres powojennej kariery wojskowej Baumana, a więc także czas pełnienia obowiązków oficera KBW, opisany jest w rozdziale zatytułowanym *Ukąszenie*. Jest to nawiązanie do pojawiającego się w polskim dyskursie określenia ukutego przez Czesława Miłosza. Odnosi się ono do atmosfery panującej w lewicowych kręgach intelektualnych, z entuzjazmem przyjmujących doktrynę komunizmu jako rozwiązanie – nadzieję dla obudowy zniszczonego wojną kraju. Mowa o *ukąszeniu heglowskim*. Wyrażenie to ma charakter negatywny, przyjęcie komunizmu jest dla Miłosza rozbiciem człowieka, a konkretniej, wyrugowaniem tego, co w człowieku jest specyficznie ludzkie. Jest redukcją metafizycznej wrażliwości człowieka (możliwości transcendowania otaczającej go rzeczywistości?), przyjęciem pewnej konwencji w rozpatrywaniu procesu historycznego, a właściwie teologii, głęboko naruszającej moralne struktury człowieka:

Bo Tygrysa [pseudonim Tadeusza Krońskiego, przypomnienie M.B.] obchodziło naprawdę jedno: Zbawienie. A biada tym, co w dwudziestym wieku sądzą, że zbawiają siebie łatwo, nie biorąc udziału w tragedii, nie zdobywając czystości za cenę historycznego bólu³.

W taki sposób Miłosz pisze o *ukąszeniu w Rodzinnej Europie*. Polega ono na przyjęciu aktywnej postawy względem historii. Perspektywa pisarza jest dla Rosiaka pewnym drogowskazem, a także sposobem na wyrażenie ideologicznych deklaracji w tym, jak opisuje życie Baumana:

Wiele lat później kolejni komunistyczni intelektualiści będą tłumaczyć zdziwionym słuchaczom, dlaczego, nawet wiedząc o tym, jak zbrodniczym systemem jest komunizm – bo przecież dowiedzieli się szybko – akceptowali jego zasady, uznawali je za niepodważalne. Usprawiedliwianie entuzjazmu Baumana czy Kołakowskiego oportunizmem jest kuszące, ale – jak pisał Czesław Miłosz – rozpatrywanie losu ludzi przyjmujących komunizm wyłącznie w kategoriach przymusu i przemocy jest błędem. „Poza zwyczajnym strachem, poza chęcią uchronienia się przed nędzą i fizycznym zniszczeniem działa pragnienie wewnętrznej harmonii i szczęścia”⁴.

W tym kierunku idzie interpretacja Rosiaka. Stara się on patrzeć na Baumana jako człowieka, który zablądził w poszukiwaniu *normalnego życia* dla siebie i swojej rodziny. Zabrnął przy tym aż do przyjęcia komunistycznej dogmatyki, której przez

³ Cz. Miłosz, *Rodzenna Europa*, Instytut Literacki, Paryż 1986, s. 221.

⁴ D. Rosiak, *Bauman*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2019, s. 63 i 64.

pewien czas zaciekle bronił jako obowiązującej formuły w działaniach dotyczących odbudowy powojennej Polski.

Nieco inny obraz wyłania się z książki Izabeli Wagner. Jej analiza zaangażowania Baumana w KBW jest o wiele bardziej rozległa i szczegółowa, ale wynika to choćby z samej objętości dzieła, dającego dużą przestrzeń na rekonstrukcję i analizę większej liczby wątków. W przypadku tej biografii nie jest trudno zauważyć jej naukowego zaplecza, uwidaczniającego się w przyjętej metodzie biograficznej. Opisuje ją szerzej w ostatnim rozdziale książki, przedstawiając także swoje podejście do analizy źródeł w archiwach IPN:

W celu zagłębienia zjawiska zaangażowania komunistycznego jako sposobu na zatarcie piętna bycia Żydem korzystałam z wiedzy historycznej, dokonując analiz głównie narzędziami konceptualnymi skonstruowanymi na gruncie socjologii. Dokumenty, które odkryłam w różnych archiwach (tajnych służb, partii, uniwersytetów), traktuję jako rezultat pracy różnych osób działających w specyficznych okolicznościach, a nie jako „obiektywny dowód”. Z tego powodu wszystkie dokumenty, z których korzystam, są obszernie cytowane i szczegółowo analizowane w taki sposób, aby czytelnik mógł zrozumieć ich znaczenie i odczytać je zgodnie z przekazem czasów, w jakich powstały – tylko w ten sposób można odtworzyć kontekst życia Baumana⁵.

Pokazuje to, jakiego rodzaju przedsięwzięciem jest książka Wagner. Z pełną świadomością nierozstrzygalności pewnych kwestii, autorka decyduje się na metodyczny sceptycyzm w analizie źródeł, co stanowi szczególny wkład w to, jaki kształt przyjmuje jej opowieść o Baumanie.

Dariusz Rosiak stara się przedstawić dokonujący się w latach pięćdziesiątych zwrot w postawie Baumana. Problematyczny jest sposób, w jaki to robi. Służy mu do tego anegdota Krzysztofa Pomiana, opowiadająca o prywatnym seminarium Adama Schaffa, dostępnym tylko dla wyselekcjonowanych studentów i naukowców. Celem tych spotkań była krytyka – tym razem w znaczeniu nie kantowskim, a raczej w sensie zadania ostatecznego ciosu – burżuazyjnej perspektywy badania historii. W opinii uczestników tego seminarium, gorliwych komunistów, zasadnicza różnica pomiędzy dialektyczno-materialistyczną a zachodnią historiografią, polegała na tym, że pierwsza była obiektywna, a burżuazyjna opierała się na prezentyzmie. Cel, jaki przyświecał seminarium, został całkowicie zniesiony za sprawą jednej uwagi *przebudzającego się* Baumana po zapoznaniu z amerykańskimi książkami udostępnianymi przez Schaffa:

Chodziło o to, że oni patrzą na historię z perspektywy dnia dzisiejszego, a my z perspektywy obiektywnych praw historii. „Ale właśnie – mówi Bauman – towarzyszu profesorze, dowiedzieliśmy się, że historia WKPb, jaką znaliśmy, jest zbiorem fałszerstw

⁵ I. Wagner, *Bauman. Biografia*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2021, s. 678.

i kłamstw. Jak to właściwie jest, że ci Amerykanie mają niewłaściwe poglądy historyczne, subiektywne, idealistyczne, a kiedy piszą książki historyczne, to są to bardzo dobre książki? Co wy na to, towarzyszu profesorze?”

Schaff popadł w głęboką zadumę na jakąś minutę, po czym odpowiedział: towarzyszu Bauman, zadajecie bardzo istotne pytanie, na które nie umiem w tej chwili odpowiedzieć. Jak będę umiał odpowiedzieć, to nasze seminarium wznowimy⁶.

Jak pisze Rosiak, seminarium to już nigdy się nie powtórzyło. Może wydawać się to mało prawdopodobne, bliższe raczej legendzie niż temu jak było naprawdę. Trudno uwierzyć w to, że Schaff, intelektualista o dużym i cenionym dorobku, miał problem z tym, by wejść w polemikę z tak podstawowym oskarżeniem skierowanym wobec materialistycznej dialektyki. Wątpliwość ta może towarzyszyć wielu innym ustępom książki Rosiaka, z których również wyłania się obraz powojennych komunistycznych teoretyków jako dzieci we mgle, kierujących się ślepo wyznawanymi dogmatami. Tworzy to nieco naiwny obraz kroniki spiswanej z pozycji posttransformacyjnej naiwności, czy też element wspomnianego wcześniej *antekomunistycznego szantażu*. Tego typu narracja może wydawać się banalizacją rzeczywistości o wiele bardziej złożonej, niż dałoby się to uchwycić prostymi dychotomiami typu dobrzy/źli, mądrzy/głupi czy świadomi/nieświadomi. Niestety, w tym właśnie kierunku zmierza *Bauman* Dariusza Rosiaka. Powyższa anegdota wydaje się być mało przekonująca i umieszczona tam w celu uatrakcyjnieniu książki.

■ ŻYCIE BAUMANA I SZTUKA PISANIA BIOGRAFII

Jak wspomniałem, inne ujęcie znaleźć można w biografii napisanej przez Izabelę Wagner. Na samym początku książki możemy znaleźć dwa cytaty, które roszczą sobie prawo do wysuwania tez na temat logiki procesu historycznego. Jeden z nich należy do Baumana, a znaleźć go można w rozmowie z Mirosławem Bałką. Dotyczy ona relacji między biografią artysty a jego sztuką:

Tym co mnie mierzi i irytuje [...], to jest ogólna moda [...]. Chce się za wszelką cenę wskazać pewien biograficzny determinizm, że to biografia, a więc nasza historia, tworzy za nas. [...] To banalne rozpoznanie. Ważne, by dostrzec coś więcej: artysta opętany swoją i nie-swoją przeszłością cały czas ją przetwarza na nowo „recyklinguje”, to rodzaj przymusu pamięci i tworzenia z niej⁷.

Przytoczenie powyższego fragmentu rozmowy przez Wagner daje nam szczątkowe wyobrażenie na temat tego, jak autorka zamierza stworzyć obraz Baumana. Znaczący

⁶ D. Rosiak, dz. cyt., s. 84.

⁷ K. Bojarska (red.), *Bauman / Bałka*, MOC AK, Kraków 2013, s. 70.

jest również fakt, że książka ta rozpoczyna się od opisu wydarzenia w auli Uniwersytetu Wrocławskiego w 2013 roku. Socjolog miał tam wygłosić przemówienie, które zostało przerwane przez wejście na salę działaczy Narodowego Odrodzenia Polski i kibiców Śląska Wrocław. Działo się to na fali nabierającego wówczas dynamiki kultu *żołnierzy wyklętych*. Faszyci, którzy wkroczyli do auli, chcieli przerwać wykład *komunistycznego zbrodniarza*. Tamten rok obfitował w podobne incydenty. To samo wydarzyło się na Uniwersytecie Warszawskim podczas wykładu Magdaleny Środy⁸, a także w Łodzi na spotkaniu z Adamem Michnikiem⁹. Co ciekawe, dwa miesiące przed Baumanem z występu na Uniwersytecie Wrocławskim zrezygnował Daniel Cohn-Bendit, ale w tym przypadku można doszukiwać się raczej innych przyczyn związanych z kontrowersjami wokół jego książki z 1975 roku¹⁰. Stoi to nieco w sprzeczności wobec tego, o czym pisze Wagner¹¹, łącząc problemy z występami Cohn-Bendita i Baumana jako efekty tych samych tendencji. O ile przypadki Środy i Michnika wpasowują się w pewną ogólną tendencję oskarżania przez skrajną prawicę liberalnych środowisk, to w kwestii Baumana chodziło o coś nieco innego – domaganie się sprawiedliwości za jego *historyczne przewinienia*. Jak wskazuje Wagner, jest to jeden z efektów prób nadawania bohaterskiej rangi Narodowym Siłom Zbrojnym, które Bauman zwalczał podczas powojennego procesu odbudowywania Polski. Parafrazując Marksa: historia lubi się powtarzać, raz jako tragedia, a za drugim razem jako farsa. Trudno o bardziej przystający do tej formuły przypadek, niż właśnie Baumana. Autorka dostrzega niepokojące prądy wyłaniające się w polskiej rzeczywistości, które pokazały, że faszyzm na nowo stał się problemem:

Bauman nie komentował publicznie tego incydentu, lecz symbole na transparentach i niektóre hasła wykrzywane przez protestujących mogły wywołać u niego wrażenie *déjà vu*. Pamiętał dobrze czasy dzieciństwa spędzonego w Poznaniu, kiedy boleśnie doświadczył antysemickich prześladowań. Życie w kraju, w którym obowiązywało prawo rasowej segregacji, oznaczało bycie obywatelem gorszej kategorii. W przypadku uczniów objawiało się to przypisaniem do getta ławkowego¹².

Być może to właśnie w tamtej chwili poprzedzającej wrocławski wykład, w obliczu ataku „narodowców” Bauman poczuł, że jego życie zatoczyło koło. Dwudziestowieczna utopia, która żywiła jego nadzieję na rychły koniec wojen, zanik konfliktów

⁸ M. Fał, *Prawicowa bojówka zakłóca wykład prof. Środy na Uniwersytecie Warszawskim*, <https://natemat.pl/51385,prawicowa-bojowka-zakloca-wyklad-prof-srody-na-universytecie-warszawskim> (dostęp 24.03.2022).

⁹ M. Gąsior, *Narodowcy znów wtargnęli na spotkanie z Adamem Michnikiem. Interweniowała policja*, <https://natemat.pl/64387,narodowcy-znow-wtargneli-na-spotkanie-z-adamem-michnikiem-i-nterweniowala-policja> (dostęp: 24.03.2022).

¹⁰ J. Gądek, *Cohn-Bendita spotkały w Polsce zarzuty o pedofilię*, <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onejcie/cohn-bendita-spotkaly-w-polsce-zarzuty-o-pedofilie/x03k1> (dostęp 24.03.2022).

¹¹ I. Wagner, dz. cyt., s. 9.

¹² I. Wagner, dz. cyt., s. 11.

rasowych i etnicznych, a także możliwość zbudowania sprawiedliwego społeczeństwa – nagle odeszła. Oto świat staje w obliczu starych demonów ksenofobicznej nienawiści do „innego”.

Nieco dalej Wagner stawia pytania, które są zapowiedzią tego, jaki kształt przyjmie jej obraz Baumana:

Trzy lata po tamtych zajęciach na Uniwersytecie Wrocławskim w centrum miasta w trakcie demonstracji narodowców spalono zdjęcie Zygmunta Baumana. Dlaczego był on obiektem takiej nienawiści? Z jakich powodów ci młodzi ludzie domagali się jego procesu? W jaki sposób Bauman stał się kozłem ofiarnym, na którym skupia się nienawiść pewnej części polskiego społeczeństwa? Jak to się stało, że osoba szanowana, ceniona i podziwiana przez miliony ludzi na świecie była zarazem obiektem nagonki w swej ojczyźnie? Kim był Zygmunt Bauman?

Pytania te dobrze oddają charakterystykę dzieła Izabeli Wagner. Stawia sobie zadanie wplatania postaci Baumana i jego życia w szerszy kontekst historyczny i ideowy. Spełnia je znakomicie. Jest to widoczne w jej próbach *psychologicznej rekonstrukcji*, robi to w sposób odważny, a ostateczny rezultat jest fascynujący. Trudno jest nie ulec wrażeniu adekwatności jej obrazu. Nie jest to tylko zasługą jej socjologicznych intuicji, ale przede wszystkim talentem do patrzenia na człowieka przez pryzmat rzeczywistości historycznej i odwrotnie.

Od wydarzeń roku 2013 rozpoczyna się również książka Artura Domosławskiego. Stawiając podobne jak Wagner pytania, również ujmuje przypadek Baumana jako historię, która zatoczyła koło. Wydarzenia dziejące się wokół niego w XXI wieku ukazują Baumana jako element toczących się batalii wokół polityki historycznej. Co ciekawe, podtrzymuje również stałe napięcie między tymi wydarzeniami a sposobem, w jaki kształtuje się dyskurs wokół Baumana. Domosławski pokazuje także, jak pogarszała się recepcja dzieła Baumana i ocena jego życia pod wpływem narracji populistyczno-prawicowej. Podaje na przykład sposób, w jaki w telewizji publicznej podano informację o jego śmierci:

Informując o śmierci Baumana w styczniu 2017 roku, telewizja rządowa nazwała go byłym oficerem KBW, który również robił karierę na Zachodzie jako socjolog i filozof. O sławnym uczonym powiedziano, że uczonym był „również”; w domyśle: jego dokonaniem, które przebija wszystkie inne, mającym cechy skazy nie do zmazania, była służba w Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego w czasie walk między instalującą się powojenną władzą a zbrojnym podziemiem¹³.

¹³ A. Domosławski, *Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana*, Wielka Litera, Warszawa 2021, s. 15.

Domosławski także próbuje wyjść poza pisanie klasycznej biografii. Zajmowanie się recepcją prac Baumana nadaje książkom Wagner i Domosławskiego nieco publicystyczny czy eseistyczny charakter. Jest to duży atut obydwu pozycji, ponieważ podobne refleksje wymagają od czytelnika intelektualnego zaangażowania w śledzenie logiki wydarzeń. Oboje autorzy nie idą w żadnym przypadku na skróty, wykazują się dobrą znajomością i wyczuciem realiów epoki, w której żył Bauman, a w szczególności złożoności sytuacji w powojennym okresie. Nie zamykają się w niewybrednym schemacie. Nie pozostawiają nas z wiążącą odpowiedzią na pytania dotyczące Baumana, ile raczej nakreślają szereg różnych linii interpretacyjnych, które tworzą złożony obraz niedający się zredukować do prostych wniosków, a z drugiej strony dają jednak podstawy do zrozumienia niektórych procesów; stanowią pod tym względem punkt wyjścia dla stawiania kolejnych pytań – nie tylko o Polskę, ale także o świat i procesy historyczne. Jak pisze Domosławski,

Czasem poprzez dzieje jednego człowieka udaje się zobaczyć również innych ludzi. Grupę. Formację. Pokolenie. Z pewnością nie uniknę konfrontacji z pytaniem, co „przypadek Baumana” mówi o nas jako zbiorowości. O tym jak myślimy. Wedle jakich kryteriów formułujemy oceny?¹⁴

Można przyznać, że Domosławskiemu udaje się zrealizować ten zamiar. Utrzymanie stałego sprzężenia między jednostką a historią – w formie nieco luźniejszej niż u Wagner – pozwoliło na napisanie biografii, która jest także portretem polskiego społeczeństwa, dostarczającym narzędzi pozwalających interpretować pewne jego zachowania i postawy. Dlaczego bowiem biografia nie może być czymś więcej niż kroniką życia wybranej osoby, na przykład szerzej zakrojoną próbą zrozumienia rzeczywistości? Podobne intencje przedstawia również Wagner, jednak w sposób bardziej zdyscyplinowany naukowo niż literacko, co dobrze oddaje różnice między obydwojma ujęciami:

Wyjaśnianie zaciemnionych obszarów, ukazywanie nieprawidłowości w postrzeganiu przeszłości (na poziomie ogólnym czy indywidualnym), analiza pomagająca zrozumieć obecne zjawiska mowy nienawiści – wszystkie te czynniki motywowały moją pracę. Przedstawienie przeszłości Baumana w kontekście czasów, w których żył, powinno umożliwić wyjaśnienie nieporozumień i odeprzeć błędne oskarżenia, a także ujawnić wpływ ksenofobii, nacjonalizmu i antysemityzmu – czynników, które zdeterminowały jego życie. Poprzez wskazanie procesów dyskryminacyjnych mam nadzieję przyczynić się do pracy nad uwalnianiem społeczeństwa od „zmór przeszłości”, jakie ożywają z nową siłą w ostatnich latach¹⁵.

¹⁴ A. Domosławski, dz. cyt., s. 17.

¹⁵ I. Wagner, dz. cyt., s. 676.

W przedstawieniu swojego *credo* Izabela Wagner idzie jeszcze o krok dalej. Pisze o *naukowej presji*, którą odczuwała podczas pisania tego dzieła. Dostrzegalna jest także jej wnikliwa krytyczna analiza wielu różnych anegdot, historycznych nieścisłości. Każda opowieść jest dla niej materiałem do wnikliwej dekonstrukcji, podbudowanej dojrzałym dystansem. Najzwyklejsza anegdota jest też pretekstem do odtworzenia tła, zawartego w jej treści. Przykładem tego może być wypowiedź Jerzego Wiatra, długoletniego przyjaciela Baumana. Przytacza w niej porównanie rzucone przez Juliana Hochfelda podczas zebrania katedry, której był szefem. Użył negatywnego stereotypu o wydzwiku antysemitycznym. Po wstępnym oburzeniu Baumana, sytuacja została przez Hochfelda szybko rozładowana i przerodziła się w śmiech, po tym jak rzucił: „Zygmuncie – to ja mam być antysemitą?”¹⁶. Z tej prostej historyjki Wagner rzetelnie wyciąga wiele wniosków na temat funkcjonowania jego katedry. Stara się także znaleźć potwierdzenie wcześniejszych relacji na temat tego, jak była ona zorganizowana:

Przytoczona anegdota odsłania kilka istotnych elementów. Wykorzystanie stereotypów etnicznych, które mogą być obelżywe, ale w wersji dowcipu wychodzącego z ust Hochfelda są pozbawione mocy rażenia (tutaj – nie obrażają). Sytuacja jest raczej przykładem polsko-żydowskiego dowcipu, autoironicznego i cynicznego zarazem. Uciekając się do humoru, Hochfeld rozwiązał napięcie organizacyjne. Reakcja członków zespołu (śmiech) może wskazywać na swobodną atmosferę i niehierarchiczny styl relacji¹⁷.

Wagner próbuje dokonać weryfikacji wcześniej przytaczanych relacji na temat życia tej katedry, doszukując się znaczących odpowiedzi w treści wypowiedzianej *między słowami*. W tym właśnie zawarta jest naukowa rzetelność jej pracy. Ponadto ekstrapoluje te sytuacje, starając się traktować je jako punkt odniesienia dla kolejnych etapów życia Baumana – choćby doszukując się źródeł jego akademickiego stylu i postawy, które widoczne są w kolejnych etapach jego kariery. Innymi słowy, potrafi doszukać się wpływów Hochfelda w tym, jak Bauman zarządzał później swoim wydziałem w Leeds. Jest to dociekliwość znacznie przewyższająca tę, z którą mamy do czynienia w przypadku *Baumana* Rosiaka. Co ciekawe, Wagner porusza także wątki feministyczne i genderowe. Robi to nie tylko analizując stosunek Baumana do nurtów feministycznych, który uznaje za raczej zamknięty. W jej książce pada pytanie: „[...] dlaczego Bauman był zawsze tak wrażliwy na kwestię uchodźców i bezpaństwowców, stygmatyzowanych i marginalizowanych ludzi, a jednocześnie nigdy nie zainteresował się feminizmem [...]?”¹⁸. Odpowiada na nie, powołując się na ferment powojennego, komunistycznego pokolenia,

¹⁶ I. Wagner, dz. cyt., s. 312.

¹⁷ I. Wagner, dz. cyt., s. 312.

¹⁸ I. Wagner, dz. cyt., s. 588.

które mogło mieć (niebezpieczne!) złudzenie realnego równouprawnienia płci. Ponadto kobiety w otoczeniu Baumana były postaciami pewnymi siebie i silnymi. Może to świadczyć o tym, że jego osobisty stosunek do kwestii feminizmu opierał się na opinii, że jest to walka z problemami przeszłości. Z drugiej strony pokazuje także, że zdecydowana większość jego współautorów była mężczyznami. Porusza mimochodem jego stosunek do kwestii zwierząt, na którą, jak uważały niektóre osoby z jego środowiska, również pozostawał zamknięty:

[...] Eilstein w listach do Baumanów wskazała kilka tytułów ważnych książek i artykułów na ten temat, konkludując autorytatywnie: „Zygmunt powinien mieć psa”. [...] Eilstein była przekonana, że osobiste doświadczenie bardziej otworzy umysł Baumana na kwestię komunikacji zwierząt niż jakikolwiek wykład (co nie przeszkodziło jej we wskazaniu mu również odpowiednich lektur)¹⁹.

Ów styl przejawia się w prostych konkluzjach, które zapewniają czytelnikowi znaczeniowy fundament interpretowanej przez nią wypowiedzi, a ostatecznie traktuje go zwykle jako punkt wyjścia do dalszych ekstrapolacji. Jej zapędy hermeneutyczne uwidaczniają się między innymi w przytoczeniu anegdoty, wedle której Zygmunt Bauman zaraz po narodzinach *zamówił sobie* żonę (Janina Bauman urodziła się w sierpniu 1926, dziewięć miesięcy po narodzinach Zygmunta Baumana). Wagner interpretuje to dwojako. Z jednej strony jako formę wyznania miłości, podbudowanej jej romantycznym zdeterminowaniem, a z drugiej jako punkt wyjścia dla rozważań o ich relacji: „[...] ta anegdota może przyczynić się do postrzegania jako dominującego samca: to on jest wszechmocny (i inteligentny), ponieważ rodząc się, «zarządził» poczęcie własnej żony!”²⁰. Niech nie zwiedzie nas jednak kierunek sugerowany przez ten cytat. Dalsza analiza prowadzona przez autorkę odkrywa nieco później całą złożoność relacji łączącej Zygmunta i Janinę Baumanów.

W przypadku książki Izabeli Wagner można odnieść wrażenie, że autorka nie tylko starała się o *obiektywizujący* dystans w stosunku do bohatera swojej książki. Zastrzega się także, że sama *baumanistką* nie jest, co nie stoi na przeszkodzie, by pisać o Baumanie w sposób zaangażowany i pełen pasji. Wspomniana wcześniej naukowość, będąca ważnym elementem jej książki, uwarunkowała dobierane przez nią narzędzia, co przejawia się w „konstruktywnej dekonstrukcji”, jako że ostatecznym rezultatem jest obraz intrygujący i niebanalny.

Z książki Domosławskiego również przebija duża świadomość sztuki biograficznej zarówno pod względem zdawania sobie sprawy z jej możliwości, jak i ograniczeń. Mamy do czynienia z autorem dysponującym doświadczeniem z tym gatunkiem literackim – napisał wcześniej książkę *Kapuściński non-fiction*, która wzbudziła sporo kontrowersji wokół dziedzictwa Ryszarda Kapuścińskiego, a nawet doprowadziła do

¹⁹ I. Wagner, dz. cyt., s. 590.

²⁰ I. Wagner, dz. cyt., s. 593.

wytoczenia mu sprawy sądowej przez Alicję Kapuścińską, wdowę po zmarłym pisarzu²¹. Książka Domosławskiego jest również głębokim wglądem w postać Baumana, wychodzi także od tego samego punktu wyjścia, co Wagner: dlaczego recepcja Baumana w Polsce jest czymś tak skomplikowanym? Różnic jest jednak wiele. Nie ma tutaj mowy o jakimkolwiek kontraście pod względem rzetelności, rozbieżność tkwi w metodzie. Jest to książka w większym stopniu *reporterska*, można dostrzec w niej pewne literackie ambicje. Tym, co wyróżnia jego ujęcie w największym stopniu, jest brak akademickiego dystansowania cechującego Izabelę Wagner. Nie jest to w żadnym stopniu wada. Wręcz przeciwnie, pozwala to dostrzec zaangażowanie Domosławskiego w demystyfikację Baumana, a także w coś, co można określić jako nadzieję na *uzdrowienie dyskursu* funkcjonującego wokół socjologa. Problem publicznych debat uznaje za symptom choroby polskiego społeczeństwa. Nie kryje swoich sympatii politycznych, jest śmiały w wyrażaniu swoich poglądów. Sprawia to, że przez jego książkę przenika życie, jest czymś autentycznym.

Tak samo jak Wagner, Domosławski stara się roztoczyć szerszy kontekst i sprawić, by jego dzieło było czymś więcej niż tylko szczegółowym biograficznym zapi-sem. Jak sam pisze:

Wygnaniec jest o miłości nieuleczalnej i o małostkowym okrutnym odrzuceniu.

O obcości i bezdomności, w której trzeba się zadowolić, gdy cię z domu wypędzają, a tam, gdzie przyjmują, nie czujesz się u siebie.

Jest to też opowieść o Polsce Ludowej, choć może bardziej polemika ze sposobami mówienia o niej. O kraju niedostatku, ograniczeń wolności, represji? Ale i o przyspieszonej modernizacji. O licznych jej porażkach? Owszem – ale i o tym, że tacy jak Zygmunt Bauman dostąpili w jej wyniku awansu społecznego²².

Jednym z najciekawszych wątków jest jego próba pokazania postaci Baumana w kontekście stworzonej przez Andrzeja Ledera koncepcji „prześnionej rewolucji”²³. Według niej Polsce, która dotąd nie przeżyła rewolucji społecznej, została ona narzucona z zewnątrz wraz z wydarzeniami września 1939 roku. Opisuje ona także przednowoczesne i feudalne elementy ukazujące się współcześnie w polskim *imaginarium*, które przejawiają się w całości już nowoczesnym (lub ponowoczesnym) świecie. Jest próbą odpowiedzi na pytanie, skąd biorą się takie wykwity polskiej tożsamości, jak panująca w polskiej klasie średniej moda na budowanie domów będących karykaturą szlacheckich dworków lub specyficzny kosmopolityzm (zamiłowanie do sushi i jego szczególny status jako symbolu). Co najistotniejsze z punktu widzenia naszych rozważań, ukazuje także mechanizmy wyparcia stojące za

²¹ M. Pilarczyk, *Alicja Kapuścińska: To jest ojcostwo*, <https://wyborcza.pl/7,76842,7625923,alicja-kapuscinska-to-jest-ojcostwo.html> (dostęp: 30.03.2022).

²² A. Domosławski, dz. cyt., s. 839.

²³ A. Domosławski, dz. cyt., s. 672–675.

podejściem do dziedzictwa PRL-u, które było polską wersją *skoku w nowoczesność*, a więc sposobu na dogonienie krajów rozwiniętych. Domosławski stara się na tej podstawie wybudować przeciwagę względem panującej antykomunistycznej narracji, stanowiącej źródło niesprawiedliwych, zażartych i jednostronnych oskarżeń wobec Baumana i jego pokolenia. Stara się rzucić światło, w którym postawienie na realny socjalizm i Polskę Ludową było czymś, co można postrzegać jako racjonalny wybór; przede wszystkim – może być czymś możliwym do zrozumienia. Jest to istotny wkład Domosławskiego w tworzenie przeciwagi dla dominującego w polskim dyskursie antylewicowego zaślepienia.

■ ZAKOŃCZENIE

Złożoność postaci Baumana i jego bogaty życiorys stanowią w pierwszej kolejności znakomity materiał dla biografów. Wynika to z jego bezpośredniego uwikłania w proces historyczny. Pisanie biografii takiego intelektualisty jest czymś, co należy postrzegać jako pole do szerszych rozważań nad rzeczywistością historyczną, problemami moralnymi związanymi z trudnymi wyborami, czy wreszcie – pozwala patrzeć na jednostkę jako symptomatyczny efekt pewnego splotu wydarzeń i uwarunkowań.

Pod tym względem książka Rosiaka wydaje się najmniej wykorzystywać ten potencjał. Cechuje się raczej lekką formą. Nie pod względem doboru łatwych problemów lub sposobów pisania o nich, co raczej pod względem selekcji narzędzi analitycznych i formy.

Wygnaniec Domosławskiego stara się nie tylko wniknąć głęboko w motywacje i uwarunkowania, ale robi to także z pasją. Dostrzegalne jest jego zaangażowanie moralne i pewna emocjonalność, w pozytywnym i wyważonym tego słowa znaczeniu. Sprawia to, że jego Zygmunt Bauman jest postacią z krwi i kości. Warto także docenić jego troskę o polskie społeczeństwo i toczące się w nim dyskursy.

Książka Wagner to nie tylko biografia, ale także (być może przede wszystkim) praca naukowa. Jest przesycona krytycznym dystansem, traktuje Baumana i jego życie jako punkt wyjścia dla szerszej zakrojonych analiz. Każdy szczegół stara się eksponować jako potencjalnie znaczący. W świetle jej rozważań najwyklesza anegdota z jego życia pozwala umocować się w szerszej perspektywie, stać się wytlumaczalna przez odniesienie do struktur kulturowych, społecznych czy historycznych.

Każda z tych trzech książek pozwala spojrzeć inaczej na Baumana, bardziej świadomie. Daje większe możliwości zrozumienia jego dylematów i podejmowanych decyzji. Co najważniejsze, spojrzenie na życie Baumana i jego udział w *skoku w nowoczesność* z perspektywy recenzowanych książek pozwala uświadomić sobie wagę i doniosłość naszych decyzji, a w konsekwencji – zdać sobie sprawę z naszej odpowiedzialności za rzeczywistość.

Mikołaj Bojnarowicz

WHAT EXACTLY IS „A LEAP INTO MODERNITY”?

This article is a review of three biographies of Zygmunt Bauman published between 2019 and 2021. Its aim is to juxtapose the concepts of three different perspectives on the life of Poland’s most famous sociologist, and to place them in the context of the Polish debate on his legacy. The article makes also an attempt to interpret Zygmunt Bauman in the light of the so-called „Leap into Modernity”, a concept created by Adam Leszczyński. As an attempt to interpret the reality of peripheral countries, which between 1943 and 1980 made efforts to catch up with the developed West, it becomes a framework for interpreting Zygmunt Bauman’s biography. This is due to his involvement in the creation of the structures of the Polish People’s Republic in the post-war era, which is the subject of Leszczyński’s book. This review also attempts to analyze the Polish discourse around the subject of the real-socialist past.

Słowa kluczowe: Zygmunt Bauman, biografia, nowoczesność

Keywords: Zygmunt Bauman, biography, modernity